

09.12.2023 wieczorne Marian - Prawidłowe używanie jest zawsze zgodne z przeznaczeniem cd

09.12.2023 wieczorne Marian - **Prawidłowe używanie jest zawsze zgodne z przeznaczeniem cd**

Dzięki Panu mogliśmy być na porannym, mogliśmy słuchać, śpiewać Bogu, modlić się. Jest takie doświadczenie, kiedy dwoje ludzi rozmawia i jeden tłumaczy drugiemu jak dojść do tego celu. Ten kiwa głową, kiwa głową. Tamten wytłumaczył jak dojść do tego celu, ten kiwa głową i poszedł w przeciwnym kierunku. Słuchał, tylko, że miał swoją decyzję. Często jest tak, że słyszymy Słowo Boże i człowiek kiwa głową a potem robi zupełnie co innego. Tak jakby człowiek nie słyszał tego, co było mówione, tylko i tak ma już swoje życie. Wiecie, że większość z nas ma swoje ustalone warunki życiowe i nie chce ich zmienić, nie chce ich zmienić. Są jak warownie, które nie zmieniają się, człowiek nie zmieni się. Młody człowiek, kiedy nawraca się, jest bardzo podatny na zmiany, nawet na kształcenie i Bóg ma przyjemność pracować z takim człowiekiem. A potem człowiek usztywnia się, usztywnia, robi się coraz sztywniejszy i ciężko jest później coś zrobić temu człowiekowi na lepsze, bo ten człowiek już nie poddaje się temu, i to jest właśnie tragedia. Często tragedia jest wtedy, kiedy ludzie dochodzą do jakiegoś zrozumienia i później nie chcą nic więcej. A przecież wiemy, że zrozumienie nie uratuje nas. Uratuje nas Życie Chrystusa w nas. Nieustannie potrzebujemy więc przemiany. Powiedzione jest, że kto ma Syna, ma Życie i to jest prawda, a nie, że kto ma Syna, ma wiedzę. Kto ma Syna, ma Życie. Życie może poznawać. Co za wiedzę masz bez Życia? To tak jak umarłemu będziesz mówić co on ma zrobić, żeby wstać; wytłumacz mu wszystko, i tak będzie leżeć. Ale gdy życie wróci do niego, wtedy wstanie, będzie wiedzieć o co chodzi. Dlatego jak masz Chrystusa, masz Życie, wtedy możesz mieć poznanie, możesz wzrastać, możesz rozwijać się. Wiesz dlaczego masz iść wąską drogą, a nie iść tak jak idzie cały świat, dlaczego masz patrzeć na Chrystusa, Sprawcę i Dokończyciela wiary, a nie rozglądać się po wszystkich miejscach, myśląc, a może tu, a może tu. Chrystus – to jest najważniejsze. Jest tylko jedna droga do Ojca.

2Koryntian 6, 1.2: „*A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali; mówi bowiem: W czasie łaski wysłuchałem cię, A w dniu zbawienia pomogłem ci; Oto teraz czas łaski, Oto teraz dzień zbawienia.*” Nie wiem czy zrozumieliśmy. Oto dzień wysłuchania twojej prośby. Kiedy to jest? Teraz. To jest łaska. Nadaremno łaski nie przyjmujcie. Skoro Bóg w łasce wysłuchał was i dał wam to, co potrzebne, abyście mogli żyć i wygrać, to korzystajmy z tej łaski. To jest tak, jak ludzie słuchają co Bóg mówi o łasce, modlą się, i co? I nic z tego nie wychodzi, bo ludzie nie przyjmują tego, że Bóg właśnie wysłuchał - idź więc i czyń, idź. Tak jak Piotr powiedział do Pana Jezusa: Panie Jezu, powiedz, żebym przyszedł do Ciebie po wodzie. Pan Jezus powiedział: Piotrze, chodź po wodzie. A Piotr usiadł w łodzi - wystarczy mi, usłyszałem Panie, że powiedziałaś, że mogę przyjść do Ciebie. Ale Piotr wyszedł. Czas łaski jest to więc czas wyjścia, czas korzystania. Bóg już wysłuchał cię. Bóg już wysłuchał ciebie i wie, że ty możesz przyjąć to, co On ma dla ciebie do dania w czasie łaski. Bóg uzdolnił ciebie, żebyś mógł, mogła przyjąć to, co On chce ci dać w czasie łaski. Bóg uczynił cię zdolnym, zdolną do przyjęcia tego, co On ma dla ciebie teraz w czasie łaski. Nic nie musisz zrobić. Bóg już to zrobił. Teraz ty korzystaj z tego. To tak jak Pan Jezus powiedział do tego człowieka: „*Wstań i chodź*”. To była łaska. On chciał być zdrowy, Jezus wysłuchał go. Nikt nie mógł wrzucić go, Jezus wysłuchał go i mówi: „*Wstań i chodź*”; teraz jest czas łaski. I co teraz? Wstał i chodził. Niemożliwe. Tak po prostu? Nic najpierw nie poćwiczył, nie rozruszał kości, przecież tak długo tam leżał; nie rozmasował? Przecież musiał mieć jakieś odrętwienia, czy inne rzeczy, powinien chyba najpierw trochę lekko rozruszać się, a nie od razu wstać i chodzić? A ten, którego przynosili i też cały czas nie mógł chodzić, wstał i co? I skakał zaraz? Ty możesz

też czynić dobro już teraz, w tej chwili? Nie, no musisz poćwiczyć trochę, musisz rozruszać stare gnaty i przyzwyczaić je do czynienia dobra. I wtedy może będzie możliwe, żeby czynić jakieś dobro, nie tak od razu przecież. Tak, tak od razu Bóg czyni cię zdolnym. Zmienia ciebie, niesprawnego duchowo człowieka, na sprawnego duchowo człowieka, żebyś mógł, mogła to czynić. To jest – wysłuchałem cię, uczynilem ci to, co potrzebujesz, żeby żyć. Nie filozofuj, nie kombinuj, nie mów, że może kiedyś. Bóg mówi: Teraz, już, dzisiaj cię wysłuchałem, dzisiaj jest ten dzień.

Co czytamy w Liście do Tytusa? Tam było: Nadaremno nie przyjmujemy. To skoro możemy już to robić, to róbmy to, co mamy robić, bo Bóg uczynił zdolnymi nas do tego, abyśmy mogli to czynić. List do Tytusa 2,11-14: *„Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogostawionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach.”*

Zobaczcie, może taki obraz – diabeł pastwił się nad nami, zmuszał nas, abyśmy byli w jakichś nałogach, w jakichś bezbożnościach, w jakichś ohydnych działaniach. Gadaliśmy o obrzydliwych rzeczach, myśleliśmy o obrzydliwych rzeczach. Zmuszał, poniewierał, wdeptał nas w to bagno zepsucia. Podszedł Chrystus, wziął nas i diabeł nie mógł nas utrzymać. Wziął nas, przytulił i powiedział: Kocham cię, przebaczam ci wszystko, daję ci łaskę, żyj, nie pozwól już więcej diabłu wywyższać się nad tobą. To jest łaska. Z łaski zbawieni, uratowani, wyrwani diabłu. Nie musisz już słuchać diabła, nie musisz. Możesz słuchać Jezusa. Dostałeś, dostałaś prawo w tej łasce za darmo, by rozpocząć nowe życie. I co w tym nowym życiu? Usunąć to; nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości na tym doczesnym świecie. Wyrzekli się.

Kiedy przypominam sobie moje nawrócenie i ty też, zaczęliśmy wyrzekać się tego, co wcześniej czyniło nas bezbożnikami. Zaczęliśmy się tego wyrzekać i mogliśmy wyrzec się tego. Nie potrzebne to było. Wcześniej nie mogliśmy bez tego żyć. Potem już w ogóle nie potrzebowaliśmy tego do życia, zupełnie co innego stało się nam potrzebne. Jest to więc łaska i ta łaska nadal trwa. Nie trwa więc ona po to, żeby ludzie żyli w bezbożnościach, w upadłościach, w zagubieniu. Ona jest po to, żeby ludzie mogli chodzić w zwycięstwie. Łaska przyniosła nam triumf, zwycięstwo. Łaska i prawda stała się przez Pana Jezusa Chrystusa.

List do Rzymian 6 rozdział. Oto na zewnątrz stoi pojazd dla ciebie przygotowany, żebyś nie musiał chodzić, tylko mógł przemieścić się. Masz tu kluczyki, idź, uruchom, jest twój, możesz jechać, niech ci służy na całe twoje życie. I ty bierzesz kluczyki, chowasz w kieszeń, i idziesz dalej piechotą po swojemu. Masz te kluczyki w kieszeni? Sprawdź. Masz te kluczyk do dzisiaj, co dał ci Jezus. Tak, masz je, to są klucze nadziei, łaski, miłosierdzia, które pozwalają ci używać tego, co daje ci swobodę życia dla Boga, dla Jego chwały. I nie musisz już chodzić ciałem, możesz poruszać się mocą Bożą, tylko musisz z tego korzystać. Nadaremno łaski nie przyjmujcie. Nadaremno kluczy nie przyjmujcie, używajcie, korzystajcie z tego, do czego one służą. Piotrowi też były dane klucze. Do dzisiaj jakieś opowieści o nim chodzą, ale te klucze dostaliśmy wszyscy

I tutaj w Liście do Rzymian, 6, 22.23: *„Teraz zaś, wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny. Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.”* Czy dzisiaj korzystasz z łaski Bożej, żyjąc w Jezusie Chrystusie? To jest korzystanie z łaski. Nadaremno łaski nie przyjmujcie. Możemy żyć już w Chrystusie, nie musimy żyć w ciele, nie musimy żyć w grzechu, możemy żyć w Chrystusie. To jest łaska,

to jest dar od Boga, za darmo, nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił. Ale dzisiaj chodź w Jezusie. Tak jak przyjąłeś Pana, tak w Nim chodź. Chodź w Nim, nie chodź już sam, nie chodź sama, nie chodź własnym cielesnym sobą po tej ziemi. Chodź w zwycięstwie Chrystusa. Masz je dane za darmo, z łaski. Dlatego Paweł mówi: Nadaremno nie przyjmujcie łaski. 'No, ja tak, z łaski zbawiony jestem'. To po co jeszcze chodzisz na swoich cielesnych nogach? Po co chodzisz w grzechu, po co chodzisz w upadłościach? Po co leżysz tam, gdzie nie potrzebujesz? Te nogi cię niosą, a ty nie masz nad nimi panowania. Gdybyś chodził, czy chodziła w Chrystusie, to wszędzie Jezus panuje nad Swymi nogami. On idzie tam, gdzie chce Ojciec, robi to, co chce Ojciec, i też to będziesz robić. Tak? Naprawdę? Tak, naprawdę, za darmo, z łaski, nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jeżeli żyjemy dzisiaj dzięki Chrystusowi, to jest to tylko efekt łaski Bożej. A ta łaska potrzebowała też i Ofiary. On zapłacił, nie my, ani ja, ani ty nie zapłaciliśmy za to.

Nie przyjmuj więc nadaremno. Tak, Panie; biorę klucze w kieszeń; no wiem, wiem, napisane w Biblii, z łaski, za darmo; tak, Panie, wiem. W razie czego jak ktoś by się pytał: A ty zbawiony? *'Tak, za darmo z łaski'*. To dlaczego żyjesz dzisiaj w grzechu? *'No, bo wiesz, bo wszyscy mamy problemy takie czy inne'*. Nie. Łaska to jest oddzielenie, to co czytałem: Teraz zaś wyzwoleni od; wyzwoleni, czy nie? Wyzwoleni. Przez kogo? Mówiliśmy wcześniej – przez Krew Chrystusa, przez Jego Ofiarę, a oddani w służbę Bogu; oddzieleni od grzechu, oddani w służbę Bogu. Żyjmy więc służąc Bogu z całego szczęścia, zadowolenia, z wdzięcznym sercem, śpiewając razem pieśni pochwalne, ile tylko mamy siły w płucach. Chwalmy Boga. Godzien jest chwały.

Pamiętam, że kiedy nawróciłem się, wtedy tak do mnie przyszło – ile razy ryczałem jak zarżnięty wół, śpiewając 'sto lat' na jakichś imprezach alkoholowych. I tak dotarło do mnie – Panie, ja zrywałem gardło dla jakichś bzdur. Dla Ciebie chcę teraz śpiewać całym głosem. Jak mam siłę, to zaśpiewam; Panie, dla Ciebie chcę teraz gardło zdzierać. Ile razy doświadczyłem że wyglądałoby na to, że to gardło powinno się już zedrzyć, a ono nie zdzierało się. Pan zachował. Dla Ciebie więc, Panie, dla Ciebie teraz chcę mówić, dla Ciebie chcę śpiewać. Panie, jaka cudowna jest Twoja łaska! Nie muszę śpiewać już dla diabła, nie muszę śpiewać głupot, nie muszę mówić głupot. Mogę mówić o tym, co jest dobre, co miłe pożyteczne i mogę kosztować to.

Jak jesteś wyzwolony, wyzwolona? Czy jesteś dzisiaj wolnym człowiekiem, możesz kroczyć po węzach i skorpionach i nic ci nie zaszkodzi, bo? Bo znasz lepiej Biblię, bo się więcej pomodliłeś, pomodliłaś, bo? Bo Ofiara Jezusa Chrystusa oddziela cię od grzechów, od tego zła.

Pamiętam jak żona bliskiego mi człowieka, z którym z początkiem rozmawiałem o Panu Jezusie, przyszła do mnie. Znaliśmy się wcześniej jako małżeństwo my i oni. Jego żona, widząc moją gorliwość, bo wtedy jak zacząłem poznawać Pana Jezusa, byłem jeszcze katolikiem; zacząłem więcej chodzić na msze, zacząłem brać więcej udziału w tych różnych rzeczach; kiedy przyszła do mnie, mówi: Marian, ty jesteś taki zagorzały teraz, porozmawiaj z moim mężem. Dobrze. To wziąłem jej męża, on wcześniej otarł się o pewne rzeczy, zaczęliśmy rozmawiać i tak wyszło, że po jakimś czasie on nawrócił się i ochrzcił się. Czy wiecie co ona wtedy wyprawiała? Atakowała go w domu wszelkimi sposobami, była wściekła, że on ochrzcił się. Ze złością na niego chciała go obrzucić gorącymi kotletami na patelni. On zamknął się, a drzwi były tam szklane, jak w domach kokoszkowych, a ona ręką wybiła to szkło, żeby dostać się do niego z tymi gorącymi kotletami. Rozumiecie? Taka nienawiść, taka powstała w niej złość przeciwko niemu. Że co? Że się ochrzcił? Że chce być wolnym człowiekiem? Nie do pomyślenia coś takiego. Ale takie rzeczy się dzieją. Diabeł nienawidzi, gdy ty zaczynasz korzystać z łaski, zaczynasz żyć na wolności. Chce cię odciągnąć, zabrać cię z tego miejsca i użyje małżonka. Te drzwi nie były w stanie oddzielić go od tej żony; ona wybiła tą szybę.

Ale Krew Jezusa jest w stanie oddzielić nas od grzechu! I żaden diabeł nie wybiję żadnej szyby, nie ma jak się dostać! Krew Jezusa oddziela nas od każdego grzechu. I choćby diabeł szalał, nie wiadomo, co robił, nie może się przedostać, bo Krew Jezusa nie pozwala. To jest siła, to jest moc zwycięstwa nad diabłem! Mamy więc Pana, w którym mamy siłę, aby wygrać, pokonać te przeciwności. Łaski Bożej nadaremno nie przyjmujcie. Żyjmy w tej łasce, korzystajmy z tej łaski, usuwajmy to, co jest przeszkodą, co było w naszym życiu, a teraz już nie potrzebujemy tego, aby żyć dla Boga. Diabeł jeszcze bardziej nienawidzi nas niż ta miła żona, dla której jej mąż stał się dla niej obiektem jej nerwów z tego powodu, co się stało. Diabeł jeszcze bardziej nienawidzi nas.

List do Efezjan 2, 4-10: *„ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście -”* Co zrobił? Ożywił wraz z Chrystusem; kiedy jeszcze nas nie było, już byliśmy żywi. Czy pojmujesz to, co tu jest napisane? Nas nie było, a już byliśmy żywi? W Kim byliśmy żywi? W Chrystusie. Nasze życie więc było już, gdy jeszcze nas nie było. Prawdziwe nasze Życie czekało na nas. Żeby to zrozumieć, to Bóg wstrząsnął mną, kiedy miałem trzydzieści lat. A tobą kiedy wstrząsnął? Żeby zrozumieć, pojąć to, żeby nasze prawdziwe Życie czekało na nas. Nie my, lecz Chrystus. Dlatego Jezus miłuje nas, którzy doszliśmy do tego zrozumienia. *„łaską zbawieni jesteście - i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okęgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.”* Aby okazać dobrodziejstwo Swojej łaski. *„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.”* O, ja musiałem, być trochę lepszy od innych; chyba więcej modliłem się, albo może mniej piłem niż inni, albo wiem - nie brałem narkotyków; wszyscy brali, a ja jedyny nie brałem, to może dlatego? Nie dlatego. Jeżeli nie brałem, to pewno dlatego, że On nie chciał, żebym brał. Bóg nie chciał. *„Jego bowiem”* Jego bowiem. Kogo? Boga bowiem *„dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.”* To jest nasze prawdziwe Życie – w Chrystusie Jezusie.

Nie myśl już – urodziłeś się, urodziłaś gdzieś, miałeś te swoje różne romanse, pragnienia, głupoty, nieprzespane noce, bóle żołądkowe, swoje wymiotowanie w tą muszlę po tych nocnych zabawach, czy inne rzeczy. I Bóg dotarł do ciebie – to nie jest dobre życie dla ciebie, synu, córko. Mam lepsze, to Mój Syn, Jezus Chrystus, za darmo, z łaski, abyś się nie chlubił, nie chlubiła. Żyj, mówi Bóg, to jest Moje Życie dla ciebie. Kiedy doświadczyłem tego Życia, to jest coś niesamowitego. Kiedy ty doświadczyłeś, czy doświadczyłaś, to jest normalnie niepojęte. Nie próbowaliśmy być lepsi, a staliśmy się inni, po prostu staliśmy się inni. I to jest właśnie niesamowite, że to jest dar, nie z uczynków, żeby kto się nie chlubił. To jest dar, to jest za darmo, Życie Chrystusa. I dopiero poddani temu Życiu, jesteśmy pod wojną diabła, który walczy z nami, żebyśmy porzucili Życie Jezusa. On straszy nas, próbuje w jakikolwiek sposób, żebyśmy przestraszyli się i złapali się jego diabelskiej nadziei. A ta diabelska nadzieja to jest oszustwo, to jest fałsz. Kiedy człowiek złapie się diabelskiej nadziei, zaczyna grzęznąć. Trzymaj się Chrystusa. To jest twoja prawdziwa nadzieja.

Kto więc postanowił, abyśmy tak żyli? Ojciec. Kto to zrobił, żeby było to możliwe? Ojciec. Posłał Syna, Syn wykonał całą Jego wolę. Powiedział: Nic innego nie mówię i nic innego nie czynię, jak to, co chce Ojciec. I to jest dar. Nadaremno daru życia łaski nie przyjmujemy. Nie żyjemy po swojemu, żyjemy dzięki Jezusowi. To jest za darmo. To Życie nie ma końca, to jest Życie wieczne.

Jak więc mamy przyjąć łaskę? Jak ją używać, żeby jej nie zmarnować? Zawsze dziękujemy, zawsze dziękujemy za to. To jest za darmo. Dziękuj zawsze. Nic nie jesteś w stanie zrobić sobie, żeby być takim. Ten wspaniały Bóg jest gotów zrobić to w tobie i we mnie. Kto więc umie dobrze czynić, niech czyni. W Jezusie Chrystusie zostaliśmy przeznaczeni do dobra, czynimy więc to dobro. A czynić dobrze nie

ustawajmy. Tak to jest z pomocą Pana.

Co to znaczy więc łaska? To znaczy, że mogę grzeszyć? Ludzie?! Bóg nigdy nie myślał, żeby łaska pozwoliła mnie czy tobie grzeszyć. Łaska znaczy, że już nie ty, lecz Chrystus. Jak więc mamy używać łaski? Cieszyć się nią i chwalić Boga. I tak jak daje mi Pan, w ten sposób postępować. Dał mi pokutować, usunąć to, co ukradłem. Odnosiłem więc to, co ukradłem, aż Pan powiedział: Stop, koniec. On nie wymagał, żebym całe swoje życie spenetrował, żeby wszystko usunąć. To co było wyraźne i trzeba było zrobić porządek, to Pan dał, żeby zrobić z tym porządek, i tyle. On zapłacił za to, ale ja potrzebowałem, ty potrzebowałeś, potrzebowałaś tego, żeby zrobić krok pokuty, żeby usunąć to, co jest złe, by skończyć z tym, co jest złe, a nie, że przyda się.

Mamy oczywiste, jasne – już nie żyjemy my, lecz żyje w nas Chrystus. Jaki więc problem? Ale to samo tak nie działa, to trzeba przyjąć. „*Łaski nadaremno nie przyjmujcie*”. Ja muszę przyjąć to, że On chce żyć we mnie, żeby mnie uratować i ciebie też. Już nie ja, lecz Chrystus. Wszystkich, którzy doszli do tego samego przekonania, że skoro On umarł i my umarliśmy, aby nie żyć dla samych siebie, ale dla Niego, On ich miłuje. Nie żyję więc ja, lecz żyje we mnie Chrystus. To jest łaska Boża. Nadaremno więc nie przyjmujcie, nie mówicie: Łaska, łaska i żyjesz ty, tylko: Łaska, łaska i żyje Chrystus. Kto przyniósł łaskę? Chrystus. On więc jest tą łaską. Z łaski zbawiony, za darmo, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Z łaski w Chrystusie Jezusie. Czy pasują te kluczyki do tego pojazdu „Łaska”? Wkładasz i działa.

Ewangelia Mateusza 6, 9-15. Pan Jezus uczy nas modlitwy: „*A wy tak się módlcie: Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje, przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen. Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych.*” Jak działa więc przebaczenie? Bóg przebaczył, ale jeśli ja nie przebaczę, przebaczenie nie działa. Zostaję ze swymi przestępstwami.

W Ewangelii Mateusza, w 18 rozdziale, wiersze 21 i dalej, Pan Jezus dokładnie to opisuje: „*Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy. Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów*”. Kiedyś liczyłem, jest to olbrzymia kwota, nie do spłacenia. I ten człowiek błagał: Przebacz mi, przebacz mi; dług niemożliwy do spłacenia. I co zrobił król? Przebaczył, darował mu ten dług. I co? Człowiek idzie i spotyka teraz na swojej drodze jakiegoś swojego dłużnika. Zaraz po tym przebaczeniu, to powinno być: ‘O, człowieku, wiesz ile mi król przebaczył? To jest nic, jak ja jestem szczęśliwy, że mogę ci też przebaczyć, człowieku’. Nie! Ten człowiek nie chciał przebaczyć. Wtedy słudzy przyszli do króla i powiedzieli: Słuchaj, królu, ten człowiek, któremu przebaczyłeś to wszystko, w ogóle cię nie naśladuje, on nie chce przebaczyć swojemu dłużnikowi. I co wtedy ten król? Woła z powrotem i cały ten dług wraca do tego człowieka.

Pan Jezus opisuje tutaj: Bóg ci przebaczył, ale jeśli ty nie przebaczysz, to zatrzymuje się Boże przebaczenie. To ty decydujesz o tym, czy ono będzie działać, czy nie. Dlatego diabeł wiedząc o tym, bardzo chce uwrażliwić nas na krzywdę, żebyśmy chodząc z krzywdą, nie przebaczyli, żebyśmy mieli zawiść, żebyśmy powiedzieli: ‘Gdy przyjdzie mnie przeprosić, nie przebaczę; tyle mi zrobił, czy zrobiła, nie przebaczę.’ O to właśnie chodzi diabłu. I co wtedy się dzieje? A ty popełniasz coś i nie masz

przebaczenia, idziesz do gehenny. Przebaczenie działa tylko wtedy, gdy ty przebaczasz. Tak, żono miła, tak mężu; kłóć się dalej i miej zadziory. A potem dziwisz się, dlaczego nie masz radości w Panu. Jak może radować się człowiek, skoro siedzi w więzieniu i nie ma czym spłacić długów, bo wszystko wróciło?

Jak więc działa przebaczenie? Ty, ja, my, decydujemy o tym. Bóg ze Swojej strony zrobił to, co jest konieczne, żebyśmy nie zginęli w gehennie. Ale żeby to działało, ty i ja musimy zrobić to, co jest tu ziemskie, przemijające, chwilowe, tak naprawdę niewiele znaczące. Ale diabeł chce, żeby to nabrało dla nas znaczenia, żebyśmy nie przebaczyli. Ale pamiętaj, ten klucz, który masz: Przebaczam ci; nawet jeżeli ktoś nie przyjdzie do ciebie, ma przebaczenie. On może nie przyjąć, nie otrzymać tego przebaczenia poprzez to, że nie weźmie, ale ty nie chowasz w sercu złości, bo wiesz, że to oddzieli cię od przebaczenia, które jest dla ciebie o wiele ważniejsze, niż ta zawiść do kogoś. Czy będziesz tak myśleć? Bo wtedy będzie działać Boże przebaczenie i będziesz szczęśliwym człowiekiem. Będziesz chodzić na wolności, a nie będziesz siedzieć znowu w więzieniu i to z powodu własnej głupoty.

List do Kolosan 3, 13: *„znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy.”* Pamiętaj, niech wróg cię nigdy nie podejdzie, że twoja krzywda, czy to, że ktoś ci coś zrobił, jest dla ciebie ważniejsze od przebaczenia Bożego, Chrystusowego. Pamiętaj, zawsze uważaj. Przebaczenie działa, gdy ty przebaczasz, wtedy spływa na ciebie cały czas to przebaczenie. Wróg będzie próbował, żeby to, co ktoś ci zrobił było większe od potrzebnego ci przebaczenia. I udało mu się w sprawie wielu osób coś takiego zrobić. I oni zrezygnowali z tego Bożego przebaczenia, i uwikłali się w te zawiści i złości. I dlatego Jezus mówi, że jeżeli ktokolwiek będzie dla ciebie cenniejszy, od ciebie samego też, to nie możesz być Jego uczniem, bo diabeł cię podejdzie i złapie w pułapkę. Łaska, to Życie Chrystusa w nas. Przebaczenie to również Życie Jezusa Chrystusa w nas. Jak On nam przebaczył, tak i my. To jest od Niego. Bez Niego tego nie zrobimy.

Co jeszcze mamy do używania i musimy wiedzieć jak to używać? Miłość. ‘Ja cię miłuję, bracie, ja cię miłuję, siostró. Ale lepiej odejdz ode mnie, bo mam już dość patrzenia na ciebie’. Ale to nie jest miłość. To jest próba zrobienia z siebie cierpiętnika – ‘muszę cierpieć z tego powodu, bo muszę cię kochać, a mam cię dość’. Nie. To nie tak, to nie działa. Miłość, to miłość. Jezus umiłował nas prawdziwie, nie narzekając.

List do Rzymian 13,8-10: *„Nikomus nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił.”* I znowu pewne uzależnienie – kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Zakon już nic do ciebie nie ma, nic. A przecież on wykazuje każdy grzech. *„Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość.”* Wiemy, że Duch Święty rozlewa tę miłość w sercach naszych, gdy my jesteśmy usprawiedliwieni, gdy my wierzymy w to, że Ofiara Jezusa Chrystusa uwolniła nas od winy, czyniąc nas usprawiedliwionymi, wyprowadzonymi z naszej winy, do wolności służenia Bogu.

A potem mamy ten sławny 1Koryntian 13, 1-13: *„Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym miedzią dźwięczącą lub cymbałem brzęczącym. I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym.”* To co imponuje ludziom, co wydaje się – no, ten człowiek musi do Boga należeć; taka wielka moc to może być tylko z człowiekiem, który do Boga należy. Okazuje się, że niekoniecznie. *„I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże. Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chępliwa, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego*

się spodziewa, wszystko znosi. Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są prorocтва, przeminą; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci. Bo częściowa jest nasza wiedza i częściowe nasze prorokowanie; lecz gdy nastanie doskonałość, to, co częściowe, przeminie. Gdy byłem dziećciem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, rozumowałem jak dziecko; lecz gdy na męża wyrośłem, zaniechałem tego, co dziecięce. Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany. Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy; lecz z nich największa jest miłość.” Jak dostać się do miłości? Przez przyjęcie oczyszczenia. Miłość nie może być w brudnym sercu. Serce musi być oczyszczone Ofiarą Jezusa Chrystusa, odnowione, nowe serce. I wtedy Duch Boży rozlewa miłość w tym sercu i człowiek ma to, co potrzebne, aby żyjąc w łasce, w przebaczeniu, miłować. I czyni to znowuż Życie Jezusa. Tylko tak możesz przeżyć na tej ziemi, inaczej nie dasz rady przeżyć. Bez tej miłości będziesz wszystko widzieć. Mówią, że miłość zaslepia oczy. Tak. Ta miłość robi coś bardzo ważnego.

1Piotra 4, 8: „*Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów.*” Ona nie tyle jest ślepa, co ona potrafi znieść przeciwności, aby dalej czynić to, co potrzebne. Miłość to potrafi. Bez tej miłości człowiek napotykać na te przeciwności, będzie zgrzytać, będzie zachowywać się w różny sposób. Tylko miłość jest w stanie znieść i dalej pozostać. A przeciwności jest pełno. Jak więc mieć miłość? Nie, to się nie nadaje, wszystko jest brudne. Czyste naczynie. Żeby miłość nie mieszała się z czymkolwiek innym, musi być czyste naczynie, umyte Krwią Chrystusa. To jest serce oczyszczone. Ci którzy mają czyste serce, Boga oglądać będą. Pan mówi, że z czystego serca pochodzi to, co dobre, to, co potrzebne.

1Jana 4,7.17: „*Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga.*” Miłość Boga do mnie, do ciebie. „*W tym miłość do nas doszła do doskonałości, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.*”. Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga. Miłość jest z Boga. W tym miłość do nas doszła do doskonałości - miłość Boga, do mnie, do ciebie, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie. On rozlewa Swoją miłość, żebyśmy byli jak On. Gdy więc Jezus mówi: „*Miłujcie się nawzajem, tak jak Ja was umiłowalem,*” to pamiętajcie, żeby tak miłować, potrzebujecie być usprawiedliwieni, usprawiedliwieni, oczyszczeni, wierząc w Ofiarę Jezusa. Tak jak w Liście do Rzymian, w piątym rozdziale: Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem, a Duch Boży rozlewa miłość w sercach naszych, bo nadzieja nie zawodzi.

Z jakiego jesteś rodu? Ja jestem z Bożego. Jedynie z Bożego rodu możemy mieć miłość; to jest bardzo ważne. Miłość rozlewana jest w Bożych dzieciach. Nie jest rozlewana w dzieciach zepsucia, w dzieciach tego świata. Oni mają swoją miłość, taką ludzką, często ona nawet wiele potrafi poświęcić, ale nie jest w stanie żyć dla Boga. Skoro już wiesz jak korzystać z łaski, z przebaczenia i z miłości, to już mamy te trzy ważne problemy rozwiązane między sobą. Czy nie? Chyba nie mamy rozwiązane. A dlaczego nie masz rozwiązane? Bo masz klucze, ale musisz włożyć je do odpowiedniej stacyjki, żeby uruchomić to, co jest dane za darmo, z łaski. Jak nie włożysz, to nie pojedziesz, nie pójdziesz. Jeżeli nie będziesz czerpać z Chrystusa, nie pójdziesz dalej. I tu trzeba mieć tą ochotę, żeby tak żyć, trzeba mieć to pragnienie. Kto pragnie, niech przychodzi, mówi Pan Jezus. W Chrystusie bardzo wiele otrzymaliśmy. Żeby poznać Pana, doznać tego, potrzebujemy korzystać z Pana Jezusa.

Co mamy dalej? List Jakuba 2, 13: „*Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia, miłosierdzie góruje nad sądem.*” Jak więc dostać się do miłosierdzia? Przyjmując miłosierdzie Boże, okazywać miłosierdzie innym. A jeśli mając miłosierdzie od Boga, nie okazuję miłosierdzia, to tak

jak ten, który otrzymał przebaczenie i nie przebaczył, nie okazał miłosierdzia temu swojemu winowajcy. Czy rozumiesz, że toczy się bitwa o twoją wieczność i ty musisz poznać Boga, poznać Pana i umieć korzystać z tego, co On dał? Bo jeśli nie nauczysz się korzystać, to zginiesz, zginiesz w swojej cielesności. Na tej ziemi było mnóstwo wierzących ludzi, którzy pójdą do gehenny. Diabeł jest wierzący, demony są wierzące. Paweł mówi: Niczym jesteście, gdy nie macie miłości. Nic nie znaczą bez miłości, bo miłość jest świadectwem tego, że Bóg was zrodził. Miłosierdzie góruje nad sądem.

Ewangelia Łukasza 6 rozdział. Jeśli weźmiemy to dalej na przykładzie tego samochodu – masz klucz, wkładasz do stacyjki, przekręcasz, uruchomił się silnik. Co dalej robisz? Siedzisz i czekasz, że samochód sam pojedzie? Musisz rozumieć kolejne rzeczy, co trzeba zrobić, tak? To samo mamy tutaj; kolejną, kolejną rzecz. Trzeba to wykonywać, żeby to wszystko razem funkcjonowało. Ewangelia Łukasza 6,36: *„Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz.”* Mamy więc, że jeżeli nie okażesz miłosierdzia, uważasz, że nie chcesz, żeby twój Ojciec to był ten Bóg miłosierdzia. Bóg mówi: W porządku, możesz zrezygnować. Rozumiecie, że Bóg nigdy nas nie związał, nie skrupował, nie założył łańcuchów, nie odebrał nam wolności. On dał nam wolność, żebyśmy należeli do Niego dlatego, że świadomi jesteśmy, że On okazał nam łaskę, że posłał Syna, że dał nam przebaczenie, dał oczyszczenie, żebyśmy my z tego korzystali. Ludzie zajmują się wieloma rzeczami, spierają się o wiele rzeczy, nie rozumiejąc, żeby robić to, co jest prawdziwe, żeby ratować się. Gdyby na pustyni ktoś ci wytłumaczył gdzie iść, bo tam jest woda, to byś wiedział, czy wiedziała, że jeżeli nie będziesz się słuchać, to zginiesz na tej pustyni. Pan, który tam poszedł, wie jak tam dojść; korzystajmy więc z tego.

1Piotra 1,3-5: *„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was, którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym.”* Według wielkiego miłosierdzia Swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie w Jezusie Chrystusie, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i nasze w Nim. To jest okazane miłosierdzie.

List Judy 21: *„zachowajcie siebie samych w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ku życiu wiecznemu.”* Miłosierdzie góruje nad sądem. Pan mógłby skazać nas za te rzeczy, które popełniliśmy w czasie naszego chrześcijańskiego życia, lecz miłosierdzie góruje nad sądem. Gdy my przyjmujemy Jego rozwiązania, unizamy się, by przyjąć Jego oczyszczenie, to Jego miłosierdzie góruje nad sądem; dopóki my okazujemy miłosierdzie tym, którzy wobec nas zawinili. Miłosierdzia chcę, nie ofiary, Bóg mówi – miłości, nie ofiary.

W Liście Jakuba jeszcze 3,17.18: *„Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustepliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna.”* Ludzie szukają mądrości. Ale oto jest mądrość prawdziwa, potrzebna nam. Ta mądrość jest pełna miłosierdzia. To nie jest duma, pycha i wysokie mniemanie o sobie, że ja wiem wszystko lepiej od was. To jest uniesienie i zrozumienie, że im więcej wiem, tym więcej mogę uczynić dobra. Pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna. *„A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią”*. Chwała Bogu za to. To jest zwycięstwo.

Wiem, że wróg wiele razy będzie nacierał: dobra, dobra, mów, a ja i tak wypróbuję cię, dopadnę cię, powalę i pokażę ci kto tu rządzi. Jeżeli ja uznam, że to jest moja bitwa z diabłem, to on powali mnie i pokaże, kto tu rządzi. Jeśli ja uznam, że to już nie jest moja bitwa, ale Jezusa; ja nie, absolutnie, ja w ogóle nie myślę, a jeżeli, to uzbrojony w Pana, a nie sam, to wtedy już diabeł nie ma mnie, tylko ma Pana, i

wtedy to jest moje zwycięstwo. Nie ja, lecz Chrystus – to jest zwycięstwo, przez moc Krwi Ofiary Jezusa Chrystusa. To jest mądrość z góry, która jest przede wszystkim czysta. Nabyć tej mądrości, to jest właśnie Chrystus. To jest nasza mądrość. Jak więc używać miłosierdzia? Przyjmując samemu miłosierdzie od Chrystusa, od Boga i ciesząc się tym, żeby też innym dać możliwość radowania się.

Co jeszcze? Życie Jezusa jest obfite, to nie tylko trochę. To jest pełnia, pełnia boskości w Nim zamieszkała. Czy to interesuje cię, czy nie? Bo podobno mają sprzedawać jakieś tańsze samochody. Teraz tak fantazuję – jak będziesz wymieniał, to oddajesz swój stary i oni ci jeszcze dopłacają, i dają ci nowy. Pewno chciałbyś wiedzieć gdzie to można załatwić? Na krzyżu. Zabierają stary, stare umiera, dostajesz nowy i jeszcze bogactwo. Chwała Bogu! Nie za dużo materiału? Zresztą wszyscy używacie te klucze, chodźcie w Panu; w sumie to jest tylko przypomnienie, żeby nie zapomnieć.

List do Hebrajczyków 10, 10: *„mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.”* Uświęceni, uczynieni świętymi przez Ofiarę Jezusa Chrystusa raz na zawsze. Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty, mówi Bóg. A uświęceni jesteśmy przez Ofiarę Jezusa Chrystusa. Jest to też napisane w Liście Piotra. W tym świętym nasieniu, zrodzeni z tego świętego nasienia. Święci, święci, oddzieleni dla Boga, aby nie żyć już dla grzechu, dla zła, dla cielesności, ale dla Boga. Piękna łaska. Nie muszę już żyć w niewoli ciemności, mogę żyć w niewoli jasności. Tylko, że ta niewola u Boga jest zupełnie inna niż niewola u diabła. W tej niewoli, która jest wielkim zaszczytem, to my oddajemy się Jemu, bo wiemy, że od Niego zależy nasza wieczność.

List do Hebrajczyków 12, 14: *„Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana,”* Bez uświęcenia więc, nikt nie zobaczy Pana. Ci, którzy są święci w Chrystusie, trwający w tej świętości, którą jest Chrystus, będą widzieć Pana.

Księga Objawienia 22, 11-15: *„Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi”,* więc kto żyje w grzechu, niech nadal więc żyje w grzechu *„lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca. Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku. Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec. Błogosławieni, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta. Na zewnątrz są psy i czarownicy, i wszetecznicy, i zabójcy, i bałwochwalczy, i wszyscy, którzy miłują kłamstwo i czynią je.”* Kto święty, niech się dalej uświęca. To jest życie. Kto zna smak świętości, życia w społeczności z Bogiem, niech nadal trwa w Chrystusie, niech nadal trwa w miejscu swego uświęcenia, niech nie opuszcza Chrystusa pod żadnym pozorem. To jest nasze miejsce świętości. Nie mamy świętości poza Chrystusem. Ani uczynki nie czynią nas świętymi, ani myśli; Chrystus czyni nas świętymi, jedną Ofiarą raz na zawsze. Tak potężna jest ta Ofiara.

1Jana 5,10-12: *„Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy w Boga, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim. A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.”* Czy my wierzymy, że kto ma Syna, ma żywot. Ktoś mówi: ‘Ja przyjąłem Syna, przyjąłem Jezusa’. A masz Życie Jezusa? ‘No co ty, no przecież wszyscy żyją tutaj w grzechu. No jak to możliwe tak prowadzić życie?’ Człowieku, to ty kłamcę z Boga robisz. Bo Bóg powiedział, że kto ma Syna, ma Życie. Tak moi drodzy. Kto ma Syna, ma Życie. Chcesz żyć, musisz mieć Syna. Nie dasz siebie Synowi, nie masz Życia. Możesz czytać Biblię, robić różne rzeczy i będziesz żyć i tak w grzechu. A Jezus nie grzeszy. Kto ma Syna, ma święte Życie, miłosierne, miłujące, okazujące łaskę, czyniące dobro. To jest Chrystus w nas, nadzieja chwały.

2Koryntian 5,14-17, znane nam dobrze miejsce, moglibyśmy już mówić z pamięci: „*Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, czy do tej wiary, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.*” Piękne więc życie dla Pana. „*Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaleźliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.*” Miłość Chrystusa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tej wiary – On umarł i my umarliśmy, abyśmy to nie my już żyli, lecz by On żył w nas. Alleluja! Chwała za Jezusa! Chwała za Życie, za Syna, który jest Życiem! Którego nie tylko czcimy, ale dzięki któremu żyjemy wiecznie już teraz, tylko wymienimy namioty na wieczne, kiedy wróci. Dlatego Paweł mógł tak cieszyć się: „*Już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus*”. Nie znamy się już według starego człowieka. Nie interesuje mnie to kim byłeś, byłeś wcześniej. Interesuje mnie to kim jesteś dzisiaj – czy jesteś dzisiaj w Chrystusie. To jest najważniejsze. Czy tak bardzo zrozumiałeś, rozumiałaś prawdę, żeby już nie ty, ale Chrystus, żeby wygrać.

Cóż jeszcze mamy takiego ważnego? List do Hebrajczyków 11, 1.6: „*A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy.*” „*Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają.*” Przypominam sobie jak to zaczęło się u mnie na tej drodze krzyżowej i przyszła do mnie ta myśl – dlaczego Chrystus musiał za ciebie umrzeć? To nie była wiara. To była myśl, która mnie zafrapowała i pociągnęła, i pomyślałem sobie, że chcę dowiedzieć się. Jaką myśl kolejną dostałem, chcę się dowiedzieć. Czego potrzebuję, ażeby się dowiedzieć? Biblii potrzebuję. Zacząłem szukać Biblii. Najpierw znalazłem jakieś francuskie niepełne wydanie, bo wtedy było to trudne, żeby znaleźć Biblię. Zacząłem je czytać, ale widzę, że to niepełne, nie nadaje się. Szukałem aż znalazłem, i zanurzyłem się w tą Biblię. I moja wiara zaczęła sięgać coraz dalej i dalej. Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe, wiara jest z czytania, a czytanie przez Słowo Chrystusa. Kiedy więc nie było tego, który by mi zwiastował, ale miałem Biblię, która o tym wszystkim mówi, to moja wiara zaczęła wzrastać, rozwijać się, zaczęła rosnąć jak krzew, a wręcz nawet zaczęły chować się ptaszki pod ten krzew. Tak, ptaszki. I te ptaszki łapią nasionko i patrzysz, że już te ptaszki rosną w krzew. Ich wiara rośnie i zaczynają być szczęśliwi, wdzięczni Bogu. Ćwierkają zadowoleni, Pan jest z nimi. Bez wiary nie można podobać się Bogu. Ale żeby mieć wiarę, to tak jak powiedział ten eunuch: A jak mam uwierzyć, skoro nie ma kto mi tego wytłumaczyć. I Filip mówi: Dobrze. Wytłumaczył mu i eunuch mówi: To ja chcę się ochrzcić. Co stoi na przeszkodzie? Wiara jest więc darem Bożym, ale też czerpana jest ze Słowa Bożego.

List do Hebrajczyków 4, 1-3: „*Gdy tedy obietnica wejścia do odpoczynienia jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle. I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym;*” I teraz zobaczcie: „*lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli. Albowiem do odpoczynienia wchodzimy my, którzy uwierziliśmy, zgodnie z tym, jak powiedział: Jak przysiągłem w gniewie moim: Nie wejdą do mego odpoczynienia, chociaż dzieła jego od założenia świata były dokonane.*” Czego nie zrobili? Słowa nie połączyli z wiarą. Słuchali i nie poszli z tym Słowem dalej. Nie złączyli z wiarą. Usłyszeli i zostawili. To była ta ich tragedia. Nie rób tego. Jeżeli słyszysz Słowo, trzymaj się tego Słowa już. Bo to jest prawda. Co Bóg mówi, to jest prawdą. Bogu nie podobają się ci, którzy nie wierzą. Podobają Mu się ci, którzy Mu wierzą. Możesz jeszcze tego nie widzieć, możesz jeszcze nie wiedzieć jak to. Ale już wiesz, że Bóg to powiedział, trzymasz się więc i wchodzisz w to miejsce i zaczynasz poznawać. Wiara więc, która jest potrzebna, żeby poruszać się dalej. Wiara jest ze słuchania. Kto słucha, rozumie, zachowuje i w wytrwałości wydaje owoc. To jest ta dobra gleba, to jest ta gleba, która przyjmuje Słowo. Jeżeli więc chcesz, żeby twoja wiara nie była martwa, to przyjmuj Słowo, i idź za tym Słowem, by żyć każdym Słowem. Wtedy twoja wiara będzie wzrastać, rozwijać się, będzie rozkrzewiać się i jeszcze inni będą

mogli z tej wiary korzystać.

Po wierze wiadomo co musi iść. Zwycięstwo. Wiara, która zwycięża. List do Kolosan 2, 6-17: „*Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie, wkorzeni weni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie.*” Jest za co dziękować. „*Baczenie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofii i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie; gdyż w nim mieszka cielesnie cała pełnia boskości i macie pełnię w nim; On jest głową wszelkiej nadziemskiej władzy i zwierzchności, w nim też zostaliście obrzezani obrzezka, dokonaną nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała, ciała; to jest obrzezanie Chrystusowe. Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wspólnie wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezanej ciele waszym, wspólnie z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy; wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybivszy go do krzyża; rozbili nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósł w nim triumf nad nimi. Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź sabatu. Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; ciałem natomiast jest Chrystus.*”

I teraz wróćmy: „*Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie*”. Jak Go przyjęliśmy? Jako zwycięzcę nad diabłem, który przekazuje nam Swoje zwycięstwo, abyśmy my dzisiaj też zwyciężali. Jeżeli nie przyjmiesz Chrystusa tak, jako zwycięstwo; no to – ja przyjąłem Jezusa. To dlaczego przegrywasz? Przecież On nigdy nie przegrał. Może przyjąłeś, przyjąłeś, ale próbujesz po swojemu. Dlaczego? Przecież On wygrał już z diabłem, pokonał go. Pamiętacie jak rozmawialiśmy – w triumfie prowadzi wroga, który jest goły, ogołocony z wszystkiego. Pan, Triumfator, prowadzi Tego, który nas powalał. Żebyśmy wiedzieli: On jest Zwycięzcą. Jak więc przyjęliśmy Chrystusa, tak w Nim chodźmy. Czy masz zrozumienie, że jesteś zwycięzcą w Chrystusie? Przyjąłeś Chrystusa, przyjąłeś zwycięstwo, nie przyjmujesz Chrystusa jako Zwycięzcę, nie przyjmujesz zwycięstwa; przyjmujesz Chrystusa jako przegranego i przegrywasz; jakiego przyjąłeś, takiego masz. Ale to nie jest prawdziwy Chrystus. Bo ten prawdziwy nigdy nie przegrał. Nie daj się więc zwieść filozofią, czczym urojeniem, czy jakimiś bzdurami. Prawdziwy Chrystus jest Zwycięzcą. On pokonał wroga. Masz więc zwycięstwo już? Mam w Nim. Dopóki trwam w Nim, jestem nie do pokonania. Dlatego diabeł chce, żeby opuścić Chrystusa. Jak opuszczę Chrystusa i podejmę się osobistej bitwy z diabłem, wtedy przegram. Dlatego prowokuje, żeby opuścić, żeby po swojemu, na swój sposób. A ty jeżeli wiesz, że żaden czołg, żaden nie wiadomi jaki schron przeciwnomowy nie jest tak silny jak Chrystus przeciwko wszystkiemu, nie puścisz Go i koniec. Ja? Nic bez Niego. Nie mam zamiaru podejmować rękawicy bez Pana. Pan już wygrał, nie będę rozpoczynać drugiej bitwy. Wróg już przegrał. Teraz możemy żyć w triumfie, w zwycięstwie. Jak więc przyjęliśmy. Wszystko jest przez Niego, z łaski, za darmo, żeby nikt się nie chlubił. To jest bogactwo Chrystusowe.

Księga Objawienia 12,9-11 : „*I zrzuty został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzuty został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie. I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzuty został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.*” Pamiętacie jak Pan Jezus mówił: Widziałem szatana spadającego z nieba. „*A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć.*” Oni zwyciężyli go przez Krew Baranka, przez Ofiarę. Chwała Bogu za to!

1Koryntian 15, 56-58: „*A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.*” Żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon, ale my mamy zwycięstwo od Boga w Jezusie Chrystusie. „*A tak, bracia moi mili,*

bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.” Wszystko dzięki Niemu. To jest właśnie to, że wiele doświadczyliśmy, że musimy po ludzku coś zrobić. Nie! Po ludzku nie musimy już nic zrobić. Wszystko mamy już robić po Bożemu, nie po ludzku. No, zrób coś po ludzku, po ludzku chociaż. Nie. Nie po ludzku ale po Bożemu, w zwycięstwie Chrystusowym. Po ludzku to mogę wpaść pod zakon, a ja chcę wygrać, chcę iść w wolności, chcę żyć oczyszczony Krwią Jezusa Chrystusa.

‘No chodź, trochę po ludzku pogadamy’. Nie, nie zgadzam się. *‘Wszyscy grzeszą i ty też’.* Nie. *‘Pyszny, dumny człowieku’.* Nie, bo nie żyję już ja, lecz żyje we mnie Chrystus. *‘Ale to każdy może tak mówić’.* Czy widzicie to? Tak mówią niedowiarkowie. Ale gdy ty trwasz w Chrystusie, tak w rzeczywistości się dzieje. Nie masz potrzeby czynienia tego, ale musimy trwać w Chrystusie. To jest wojna. Diabeł chce koniecznie wywołać nas z tamtego miejsca.

2Koryntian 2,14-17: *„Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i sprawia, że przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi; zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni i tych, którzy są potępieni; dla jednych jest to woń śmierci ku śmierci, dla drugich woń życia ku życiu. A do tego ktoś jest zdalny? Bo my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga.”* To nas najbardziej interesuje. Nie te cielesne sposoby rozważania, ale to, co mówi Pan. Pan wie, Pan potrafi. Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia. Nie chcę odebrać Mu chwały przez to, że ja będę decydować czy jest to możliwe, czy nie. Wszystko jest możliwe dla wierzącego, tak powiedział Pan Jezus. I wszystko jest możliwe, bo Bóg czyni to możliwym. Chcę myśleć dzięki Bogu. Jeżeli jeszcze czegoś nie rozumiem, On mi to wytłumaczy. Nie chcę robić czegoś, czego nie rozumiem. Chcę robić to, co rozumiem, w czym On umieścił mnie, czego nauczyłem się dzięki Niemu. I to jest najważniejsze. Nie wymaga więcej niż dał.

Księga Objawienia 2,7. Przejdziemy przez to sprawnie: *„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam spożywać z drzewa żywota, które jest w raju Bożym.”* Zwycięzcy dam spożywać z drzewa żywota, które jest w raju Bożym.

Objawienie 2,11: *„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci.”* Zwycięzca więc nie dozna szkody od drugiej śmierci. Warto być zwycięzcą.

Obj.2,17: *„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje.”* Nowe wieczne imię; zwycięzca ma wieczne imię.

Obj.2,26-28. *„Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami, i będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane; taką władzę i Ja otrzymałem od Ojca mojego; dam mu też gwiazdę poranną”.* Zwycięzca to otrzyma.

Obj.3,5: *„Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami.”* A zwycięstwo mamy tylko trwając w Chrystusie.

Obj.3,12: *„Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim imię Boga mojego, i nazwę miasta Boga mojego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mojego, i moje nowe imię.”* Zwycięzca więc pozostanie tam już na zawsze.

Obj.3,21: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.” Zwycięzca zasiądzie więc na tronie wraz z Chrystusem.

Obj.21,7: „Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem.” Wszystko bierze zwycięzca.

Trwajmy więc w Chrystusie-Zwycięzcy, abyśmy i my zwycięstwami znaczyli szlak swojej codziennej pielgrzymki. Zwycięzcy. Nawet więcej niż zwycięzcy, bo zawsze zwycięzcy. Na tej ziemi byli zwycięzcy, którzy później doznawali porażki. A tu nie ma porażki, jest tylko zwycięstwo.

Myślę również, że bardzo ważnym jest dla nas to, że Bóg chciał mieć z nami społeczność. On nie chce nas, żebyśmy wygrywali, miłowali, okazywali miłosierdzie, a z Nim nie mieli społeczności. On chce mieć z nami społeczność. Gdy chodzimy w światłości, w jakiej mieszka nasz Bóg, Krew Jezusa oczyszcza nas od każdego grzechu, mamy z Nim społeczność, społeczność z Ojcem. To jest bardzo cenne. Posłał Syna, żeby przyprowadził nas do Ojca. Dlatego Syn nauczył modlitwy: Ojcze nasz, abyśmy mieli Ojca w niebie, abyśmy mogli mieć z Nim społeczność. Pamiętacie jak mówili apostołowie, jak pisze Jan w Pierwszym Liście: „A to wam piszemy, abyście mieli społeczność.” Byłoby to dziwne, gdybyśmy mieli to wszystko robić, a nie mieli z Ojcem w niebie świętej społeczności, jakby to był gdzieś daleko ktoś, a my tu na ziemi. Nie. On jest tak blisko teraz. Wiecie jak blisko? W nas, wraz z Synem. Bo gdy Syn uczynił nas zdolnymi do wypełnienia Jego przykazań, Ojciec wraz z Synem zamieszkali w nas, a my staliśmy się Jego świątynią, Jego domem na ziemi, Jego domem oczyszczonym przez Jego Krew, przez Ofiarę Jego Syna, napełnionym Jego Duchem zwycięstwa, miłości, pokoju i radości, chwały, zwycięstwa. To Bóg zamierzył posyłając Syna. A kiedyś poznamy jeszcze dom Ojca. Wejdziemy tam i powiemy: Zawsze wiedzieliśmy, że tutaj jest nasze miejsce, dzięki Tobie, Boże. Było to dla nas czymś bardzo oczywistym. To wszystko działa, nadal działa. Powiem wam, że to się nigdy nie psuje. Jak korzystamy z tego, to zawsze działa; trudne dni, łatwe dni, zawsze działa

Może jeszcze jedno miejsce. List do Rzymian 8, 14-17: „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze! Ten to Duch świadczy duchowi naszemu, że dziećmi Boga jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli.” Współdziedzice – wszystko mamy razem z Synem wspólne. On nie zostawił dla Siebie nic więcej, wszystko uczynił również moim i twoim. Dziękujemy za to Bogu i nigdy nie żyjemy już starociami, nigdy nie żyjemy już cielesnością, nie radźmy się tego głupiego człowieka, tylko radźmy się Pana. Bóg zawsze powie: Słuchaj, Mój Syn był na ziemi dla ciebie, żeby cię zbawić, uratować, nie zmarnuj tej szansy. Amen.